

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Krameris
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Bogusław Tocicki (spr.)
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Szczęsnego

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2014 r.

sprawy **S. F. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora i oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 21 października 2013 r. sygn. akt III K 49/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego S. F. (1) karę podwyższa do 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu S. F. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 grudnia 2012r. do dnia 14 marca 2014r.;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego S. F. (1) w postępowaniu odwoławczym oraz dalsze 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;

V. zwalnia oskarżonego S. F. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Lubaniu oskarżył S. F. (1) o to, że: dniu 20 grudnia 2012r. w L., woj. (...), działając w bezpośrednim

zamiarze pozbawienia życia B. M. (1), wyjął nóż kuchenny, a następnie bez usprawiedliwionej okolicznościami sprawy przyczyny jeden raz ugodził pokrzywdzonego w lewą stronę klatki piersiowej w okolicy serca i w wyniku powstania rany klutej o długości 9 cm skierowanej przyśrodkowo ku dołowi spowodował obrażenia w postaci przecięcia: chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej komory prawej serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony, w wyniku czego pokrzywdzony doznał masywnego krwotoku wewnętrznego oraz wstrząsu krwotocznego, w następstwie czego doszło do natychmiastowego zgonu B. M. (1), tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (k. 215-220).

Wyrokiem z dnia 21 października 2013r. sygn. III K – 49/13 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze uznał oskarżonego S. F. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności.

Ponadto wskazanym wyrokiem, na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego S. F. (1) przepadek noża stanowiącego dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 38/13 na k. 225 akt sprawy, a na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono R. M. odzież stanowiącą dowody rzeczowe opisane w wykazie Drz 37/13 na k. 225 akt sprawy. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu S. F. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 20 grudnia 2012r. do dnia 21 października 2013r..

Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w wysokości 1.380,- zł oraz 317,40 zł podatku od towarów i usług, a także zwolnił oskarżonego S. F. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty (k. 329, 350-356).

Powyższy wyrok zaskarżył Prokurator Rejonowy w Lubaniu na niekorzyść oskarżonego S. F. (1) w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz powołując się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu **zarzucił:**

- rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu S. F. (1) kary pozbawienia wolności w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu, wyrażającą się w niedostatecznym uwzględnieniu przez Sąd, rodzaju dobra na jakie zamachu dokonał oskarżony, całkowitej bezpodstawności ataku, sposobu działania, użytego narzędzia oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy, co skutkowało wymierzeniem mu rażąco łagodnej kary pozbawienia wolności, niespełniającej dyrektyw wskazanych wart. 53 k.k.

W uzasadnieniu apelacji prokurator podkreślił, że stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego przez oskarżonego S. F. (1) jest szczególnie wysoki, za czym przemawiają okoliczności czynu. Chodzi o to, że nietrzeźwy i uprzednio karany sprawca w miejscu publicznym – poczekalni dworca (...), uderzył nożem w serce mężczyzny tylko za to, że zwrócił mu uwagę na jego niewłaściwe zachowanie. Uderzając w sposób gwałtowny, niespodziewany i nieadekwatny do okoliczności oskarżony S. F. (1) pozbawił szans pokrzywdzonego na jakąkolwiek obronę, powodując jego natychmiastowy zgon. Sprawca wybiegł na ulicę z nożem w ręku wzbudzając przerażenie wśród pasażerów dworca oraz mieszkańców L., nie reagował także na polecenia porzucenia noża i stawiał opór funkcjonariuszom policji w trakcie zatrzymania. Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności były znane Sądowi I instancji przy orzekaniu kary, lecz nie znalazły swojego wyraźnego odzwierciedlenia w jej wymiarze, gdyż Sąd ten skupił się na okolicznościach łagodzących, wpływających – jego zdaniem – na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości oraz właściwościach sprawcy wpływających na złagodzenie wymiaru kary pozbawienia wolności.

Kwestionując ustalenia faktyczne Sądu I instancji o działaniu oskarżonego z zamiarem nagłym zabójstwa, Prokurator Rejonowy w Lubaniu podniósł w uzasadnieniu apelacji, że oskarżony nie był zaskoczony przebiegiem sprzeczki z pokrzywdzonym. Nie miała ona intensywnego charakteru, nie doszło do naruszenia nietykalności, była rozciągnięta w czasie. W jej trakcie S. F. (1) wyszedł z pomieszczenia poczekalni, do którego po pewnej chwili wrócił, a zatem miał wystarczająco dużo czasu, aby przemyśleć swoje zachowanie względem B. M. (1). Nie można więc przyjąć, aby po

samym podejściu do ławki przez pokrzywdzonego u oskarżonego wystąpiła sytuacja zagrożenia, która spowodowała brak możliwości racjonalnego przemyślenia swojego działania i była podstawą do ugodzenia nożem przypadkowej osoby. Sposób działania oskarżonego: poderwanie się z ławki i błyskawiczny, silny cios w lewą stronę klatki piersiowej, jego zachowanie przed przestępstwem, okazywanie noża i odgrążanie się, że dokona nim zabójstwa oraz brak jakiegokolwiek próby ratowania pokrzywdzonego oraz opór stawiany przy zatrzymaniu, w ocenie Prokuratora wskazują na to, że sprawca nie działał z zamiarem nagłym i umniejszanie w tym zakresie stopnia winy oskarżonego S. F. (1) jest nieuzasadnione. Zdaniem Prokuratora, także inne podnoszone przez Sąd Okręgowy okoliczności: wiek oskarżonego, jego osobowość i dotychczasowy tryb życia, przykre doświadczenia życiowe, zostały błędnie zinterpretowane lub nadmiernie wyeksponowane jako istotne okoliczności łagodzące.

Wreszcie, prokurator stwierdził, że sprawca miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a Sąd Okręgowy w uzasadnieniu w sposób logiczny wyjaśnił dlaczego jego czynu nie można zakwalifikować jako działania w warunkach art. 148 § 4 k.k., stąd powoływanie się na nieprawidłową osobowość oskarżonego, jego nieprzystosowanie oraz lekceważenie norm społecznych, o których mówili świadkowie w trakcie procesu, nie może być interpretowane jako okoliczności łagodzące.

Podnosząc powyższy zarzut, Prokurator Rejonowy w Lubaniu na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. **wniósł o:** zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu S. F. (1) kary 25 lat pozbawienia wolności (k. 363-370).

Obecny na rozprawie odwoławczej oskarżyciel publiczny poparł apelację Prokuratora Rejonowego w Lubaniu, stawiając ewentualny wniosek o rozważenie wymierzenia oskarżonemu S. F. (1) kary 15 lat pozbawienia wolności (k. 458).

Apelację od powyższego wyroku wniosła także obrończyni z urzędu oskarżonego S. F. (1), adw. M. K., która powołując się na przepisy art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. powyższemu wyrokowi **zarzuciła:**

1) obrazę przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażającą się w nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegającą na tym, że pomimo przyznania waloru wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy: Policji J. B. i M. W. oraz Straży Miejskiej: J. W. oraz G. Ś., którzy uczestniczyli w zatrzymaniu oskarżonego w całości, pominął tą część ich zeznań, w której wskazywali oni, że S. F. (1) od samego początku twierdził, że nie było jego zamiarem zabicie B. M. (1);

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na:

#.

- błędnym przyjęciu, że oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia B. M. (1), podczas gdy oskarżony był przekonany, że jedynie uderzył go nożem, nie powodując u niego większych obrażeń, a jego jedynym zamiarem było postraszanie B. M. (1), który wcześniej kilkakrotnie dopuścił się napaści na oskarżonego;
- błędnym przyjęciu, że oskarżony był całkowicie świadomy tego, co robi podczas gdy faktycznie działał on pod wpływem silnego wzburzenia;
- błędnym przyjęciu, że jedyną agresywną stroną w sporze był oskarżony, podczas gdy świadkowie zeznali, że to pokrzywdzony przez cały czas zaczepiał oskarżonego, oskarżony natomiast nie odzywał się do nikogo i sam nikogo nie zaczepiał;

2) rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu S. F. (1) za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności w wymiarze 11 lat przy zastosowaniu wadliwych kryteriów jej wymiaru, bez należytego uwzględnienia okoliczności łagodzących.

W uzasadnieniu apelacji obrończyni z urzędu oskarżonego S. F. (1) podniosła, że oskarżony S. F. (1) wielokrotnie wyjaśniał, że kilkakrotnie został pobity i okradziony w L. przez pokrzywdzonego B. M. (1) i jego kolegów, a napastnicy

zabrali mu gotówkę i radio. Znając wcześniej agresywność pokrzywdzonego B. M. (1) i wiedząc do czego jest zdolny, nie powinna dziwić obronna postawa oskarżonego. Niemal wszyscy świadkowie zeznali, że między oskarżonym a B. M. (1) doszło do ostrej wymiany zdań, podczas której dało się słyszeć również słowa wulgarne. Natomiast przed zajęciem oskarżony S. F. (1) zachowywał się spokojnie i nikogo nie zaczepiał. Co więcej, świadkowie podkreślali, że B. M. (1) odezwał się do oskarżonego jako pierwszy oraz w sposób wulgarny i agresywny zwracał mu uwagę.

Ponieważ biegli rozpoznali u S. F. (1) cechy osobowości nieprawidłowej typu dysocjalnego, które warunkują jego zachowanie w sytuacjach zagrożenia, a także wykluczyli u niego urojenia, które są objawem choroby psychicznej, w ocenie obrończyni oskarżonego błędne było ustalenie Sądu I instancji, że oskarżony był całkowicie świadomy tego, co robi. Z uwagi na wcześniejsze dramatyczne dla niego doświadczenia w skutkach spotkania z B. M. (1), wiedział on, że również ich spotkanie w dniu 20 grudnia 2012r. prawdopodobnie skończy się kolejnym atakiem na oskarżonego. Przez cały czas kiedy B. M. (1) siedział niedaleko oskarżonego i wulgarnie go zaczepiał, oskarżony przebywał w ogromnym stresie i pod ogromną presją psychiczną. Stres ten przejawiał się właśnie przyjęciem przez S. F. (1) postawy obronnej. Zanim B. M. (1) zaczął zaczepiać oskarżonego i kazał mu opuścić poczekalnię, jedna z pracownic (...) V. w L. również kazała mu opuścić to miejsce. Oskarżony S. F. (1) odpowiedział jej coś, używając prawdopodobnie przekleństw, ale nie był w stosunku do niej agresywny. Podkreślić należy, że sytuacja powtórzyła się po chwili i pracownica, już w trakcie utarczki słownej między oskarżonym, a pokrzywdzonym B. M. (1) ponownie nakazała oskarżonemu opuszczenie budynku. Oskarżony, mimo że był już wówczas zestresowany zaistniałą sytuacją, nie był w stosunku do niej agresywny. Kiedy chwilę potem podszedł do niego B. M. (1) i kazał mu opuścić budynek oskarżony S. F. (1) zareagował w wiadomy sposób. Powyższe świadczy o tym, że oskarżony nie obawiał się agresji ze strony pracownicy (...) V., natomiast wiedział jak zachowuje się pokrzywdzony B. M. (1), czego może się po nim spodziewać i dlatego przybrał postawę obronną. Sąd obrończyni wyprowadziła wniosek, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, kiedy znany mu napastnik zbliżył się do niego,.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrończyni z urzędu oskarżonego S. F. (1), adw. M. K. na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. wniosła o:

- 1) zmianę wyroku i przyjęcie, że podstawą wymiaru kary winien być wyłącznie przepis art. 148 § 4 k.k., a co za tym idzie wymierzenie oskarżonemu za popełnione przez niego przestępstwo kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia;
- 2) ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania;
- 3) o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądem II instancji według norm przepisanych, oświadczając przy tym, że koszty te nie zostały dotychczas uiszczone w części ani w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Na uwzględnienie zasługiwała wyłącznie apelacja Prokuratora Rejonowego w Lubaniu i to wyłącznie przy modyfikacji wprowadzonej przez oskarżyciela publicznego na rozprawie apelacyjnej. Orzeczone przez Sąd I instancji kara 11 lat pozbawienia wolności rzeczywiście jawiła się jako kara rażąco niewspółmierna (zbyt łagodna), nie uwzględniająca dostatecznie szeregu okoliczności obciążających wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie było jednak – jak chciał autor apelacji – podstaw do orzeczenia nadzwyczajnej kary 25 lat pozbawienia wolności, szczególnie, że w odniesieniu do oskarżonego S. F. (1), będącego osobą w podeszłym wieku, taka kara w istocie przeradzała się w dożywotnie pozbawienie wolności, bez realnych szans na powrót do społeczeństwa. Ostatecznie podzielono argumenty o potrzebie orzeczenia wobec oskarżonego S. F. (1) surowszej kary i wymierzono karę 15 lat pozbawienia wolności.

Absolutnie nie była zasadna apelacja obrończyni z urzędu oskarżonego S. F. (1), adw. M. K., gdyż Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze nie dopuścił się w żadnej mierze obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., wyrażającej się w nieuwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na pominięciu zeznań

funkcjonariuszy: Policji J. B. i M. W. oraz Straży Miejskiej: J. W. oraz G. Ś. przy ustaleniu zamiaru bezpośredniego zabójstwa. Wyrok Sądu Okręgowego nie był także dotknięty błędami w ustaleniach faktycznych przyjętymi za podstawę orzeczenia, mającymi wpływ na jego treść, polegającymi na przyjęciu, że oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia B. M. (1), że oskarżony działał on pod wpływem silnego wzburzenia po myśli art. 148 § 4 k.k., a także że oskarżony S. F. (1) był jedyną stroną w sporze był oskarżony. Nie podzielono także zarzutu obrońcy o rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu S. F. (1) za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. kary 11 lat pozbawienia wolności, w przekonaniu, że była to wręcz kara zbyt łagodna.

II. Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, z niezbędną wnikliwością, wyczerpując wszystkie możliwości dowodowe w granicach koniecznych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, zarówno w kwestii winy jak i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, jak i jego odpowiedzialności karnej. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy respektował zasady procesowe i nie dopuścił się obrazy przepisów prawa proceduralnego, w szczególności art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Dokonane w wyroku ustalenia wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.).

Podjęta przez Sąd odwoławczy analiza wykazała, że Sąd I instancji przeprowadził postępowanie w przedmiotowej sprawie w sposób prawidłowy i słusznie uznał oskarżonego S. F. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.. Sąd Okręgowy uzasadnił swoje stanowisko wyczerpująco i przekonująco, zgodnie z wszelkimi wymogami określonymi w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.).

Na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: A. S. (k. 6-8, 260), M. J. (k. 74-75), K. C. (k. 40-42, 126-127, 257-258), P.

C. (k. 43-45, 129-130, 256v-257) i M. P. (k. 15-16, 136-137, 259-259v), wyników oględzin poczekalni (...) w L. z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a), wyników badania trzeźwości oskarżonego S. F. (k. 23), opinii z przeprowadzonych badań zawartości alkoholu we krwi oskarżonego i pokrzywdzonego (k. 116-117, 118-119) oraz wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) (k. 59-60, 66-67, 70, 159-160, 255v-256), nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w dniu 20 grudnia 2012r. w godzinach rannych 76-letni wówczas bezdomny, oskarżony S. F. (1), przyszedł do poczekalni dworca (...) w L.. Był pod wpływem alkoholu, mówił do siebie, wypowiadał wulgarne słowa, a ponadto w poczekalni pił alkohol. Kiedy sprzątająca w poczekalni A. S. zwróciła mu na to uwagę, oskarżony S. F. (1) odniósł się do niej agresywnie i wyzywał słowami wulgarnymi. Około godz. 8.00 do poczekalni przyszedł 26-letni B. M. (1) z innym młodym mężczyzną. Po pewnym czasie obaj wyszli, po czym B. M. (1) ponownie wrócił sam do poczekalni. Usiadł na ławce w niedaleko oskarżonego i czytał gazetę. Był pod wpływem alkoholu. Oskarżony S. F. (1) nadal mówił do siebie, mamrotał, na co B. M. (1) zwrócił mu uwagę i powiedział, aby się uspokoił lub wyszedł z poczekalni. Między oboma mężczyznami doszło do wulgarnej wymiany zdań.

Niekwestionowane było także, w jaki sposób pokrzywdzony B. M. (1) podczas wspomnianej wymiany zdań doznał obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią. Na podstawie wyników sądowo-lekarskich oględzin zwłok ludzkich oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157), wyników oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56), wyników przeszukania oskarżonego (k. 25-29), a także wyników oględzin odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155) można jednoznacznie stwierdzić, że pokrzywdzony B. M. (1) został uderzony jeden raz nożem w pierś w okolicę serca z dużą siłą. Cios został zadany przez napastnika, który trzymał nóż nachwytem, z zamachem od góry ku dołowi.

Jak stwierdził biegły z zakresu medycyny sądowej (96-97), w wyniku zadanej rany klutej klatki piersiowej o długości 9 cm skierowanej przyśrodkowo ku dołowi pokrzywdzony B. M. (1) doznał obrażeń w postaci przecięcia chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej prawej komory serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony, co spowodowało masywny krwotok wewnętrzny oraz wstrząs krwotoczny, w wyniku którego doszło do natychmiastowej śmierci B. M. (1) pomimo odjętych prób reanimacji najpierw przez pracownika (...), a później przez pracowników Pogotowia (...), którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

III. Co do dalszego przebiegu zdarzeń, a zwłaszcza okoliczności poprzedzających śmierć pokrzywdzonego B. M. (1), zwłaszcza zachowania pokrzywdzonego i oskarżonego S. F. (1) podczas wymiany zdań z B. M. (1), a także zachowania S. F. (1) po opuszczeniu poczekalni (...) w L., rysowały się trzy wersje zdarzenia, wzajemnie się wykluczające.

Pierwsza z tych wersji była oparta na jednoznacznie obciążających oskarżonego S. F. (1) zeznaniach świadków: A. S. (k. 6-8, 260), M. J. (k. 74-75), K. C. (k. 40-42, 126-127, 257-258), P. C. (k. 43-45, 129-130, 256v-257), M. P. (k. 15-16, 136-137, 259-259v), a także wynikach: śledczych oględzin miejsca przestępstwa wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a), sądowo-lekarskich oględzin zwłok B. M. (1) wraz z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157), oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56), przeszukania oskarżonego (k. 25-29), oględzin odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155), uzupełnione opiniami biegłych lekarzy psychiatrów (k. 185-188, 271-273, 325v-326v) oraz biegłej psycholog M. G. (1) na okoliczność zdolności intelektualnych i osobowości oskarżonego (k. 318-319, 327).

Według tej wersji, podczas wymiany zdań pokrzywdzony i oskarżony nie podnosili się z ławek, a B. M. (1) nie krzyczał, nie groził S. F. (1) i go nie szarpał. Około godz. 9.00 sprzątająca poczekalnię A. S. zwróciła się do oskarżonego S. F. (1) o opuszczenie poczekalni, jednak tego nie wykonał, ale wyzywał kobietę. Wówczas B. M. (1) podszedł do niego i polecił oskarżonemu mu wstać i wyjść z poczekalni. Nie groził S. F. (1), nie wyzywał go i nie szarpał. Oskarżony S. F. (1) wstał z ławki, wziął do prawej ręki ostry nóż kuchenny o długości 22,8 cm i spiczastym blisko 13-centymetrowym ostrzu, który wcześniej miał schowany, a następnie niespodziewanie i z dużą siłą ugodził B. M. (1) w lewą stronę klatki piersiowej w okolice serca. Po otrzymaniu uderzenia nożem B. M. (1) chwycił się za pierś i upadł na posadzkę, natomiast oskarżony S. F. (1) wyszedł z poczekalni dworca (...) w kierunku centrum L., cały czas trzymając nóż w prawej ręce. Po zawiadomieniu straży miejskiej i policji, funkcjonariusze udali się za sprawcą, po czym zatrzymali oskarżonego, który nie chciał wypuścić z ręki noża. Wykręcili mu rękę, wytrącili nóż, przewrócili na ziemię i skuli kajdankami.

Wyniki śledczych oględzin miejsca przestępstwa, czyli poczekalni (...) w L., wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a) potwierdziły w szczególności, że pracownicy (...) V. mogli widzieć i słyszeć podawane przez siebie szczegóły dotyczące zachowania i wypowiedzi oskarżonego S. F. (1) podczas wymiany zdań z pokrzywdzonym.

Wersję tę, co do zachowania oskarżonego po opuszczeniu poczekalni (...), wspierały zeznania świadków, w tym pracowników (...) V.: J. M. (k. 9-10, 131-132), S. W. (k. 11-12) i A. K. (k. 13-14, 133-134), strażników miejskich: J. W. (k. 17-18), G. Ś. (k. 19-20) oraz policjantów: J. B. (k. 47-48) i M. W. (k. 49-50, 274-274v). Ich zeznania zostały uzupełnione wynikami przeszukania oskarżonego (k. 25-29) oraz protokołem oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56).

Pierwszą wersję zdarzeń potwierdzały częściowo również wyjaśnienia samego oskarżonego S. F. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym bezpośrednio po zatrzymaniu, podczas których przyznał, że do popełnienia zabójstwa (k. 59-60) i potwierdził, że uderzył nożem kuchennym pokrzywdzonego, a następnie uciekł w stronę centrum miasta (k. 66-67, 70). Tłumaczył, że kiedyś został okradziony na dworcu przez młodych mężczyzn. Jednocześnie świadek B. J., pracownica sklepu położonego w pobliżu poczekalni (...) zeznała, że w przeszłości oskarżony S. F. (1) miał przy sobie nóż, pokazywał go i wypowiadał się na temat jego użycia (k. 52, 258v-259).

Wersję niekorzystną dla oskarżonego S. F. (1) w sposób istotny potwierdzały opinie biegłych lekarzy psychiatrów (k. 185-188, 271-273, 325v-326v) oraz biegłej psycholog M. G. (1) na okoliczność zdolności intelektualnych i osobowości oskarżonego (k. 318-319, 327).

We wspólnej opinii biegłych lekarzy psychiatrów: W. D. i I. K. oraz biegłej psycholog L. K. (1) (k. 185-188) zgodnie nie stwierdzono u oskarżonego S. F. (1) choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego. Stwierdzono u niego anomalia osobowościowe bez wpływu na dyspozycję poczytalności. Dane zawarte w aktach oraz wywiad nie uprawniały do stwierdzenia zależności alkoholowej. Zakładając wpływ alkoholu nie miało, to znaczenia przy ocenie poczytalności w sensie kodeksowym, o ile oskarżonego był w stanie nietrzeźwości, to jego rozwój intelektualny

pozwalał mu na przewidywanie skutków odurzania się alkoholem oraz jego wpływ na zmianę zachowania. Oskarżony S. F. (1) miał już w tej materii negatywne doświadczenia życiowe oraz ponosił z tego tytułu konsekwencje prawne. Analizując zachowanie się oskarżonego oraz jego wypowiedzi biegli nie stwierdzili, aby jego zachowanie S. F. (1) było zdezorganizowane w sposób psychotyczny, jego działanie było zborne i celowe. Motywacja czynu była psychologicznie zrozumiała przy uwzględnieniu predyspozycji osobowościowych oraz sytuacji konfliktowej, zagrażającej. Biegli stwierdzili jednoznacznie, że oskarżony S. F. (1) tempore criminis nie miał zniesionej całkowicie ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu ani pokierowania swoim postępowaniem po myśli art. 31 § 1 i 2 k.k..

Podczas przesłuchania na rozprawie głównej biegli lekarze psychiatrzy: W. D. i I. K. (k. 271-273, 325v-326v) stwierdzili, że oskarżony S. F. (1) nie wykazuje objawów wytwórczych psychozy, ani urojeń. Wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej typu dysocjalnego, które jednak nie rzutowały na jego poczytalność w chwili czynu, choć mogły mieć wpływ na zachowanie oskarżonego w środowisku, w którym przebywał. Z uwagi na wiek i tryb życia miał on upośledzone zdolności adaptacyjne w sytuacjach trudnych, stresujących, co mogło doprowadzić do reakcji niedojrzałych. Zachowanie oskarżonego było zborne, a on sam miał zachowany wgląd w nie, potrafił je oceniać krytycznie lub usprawiedliwiająco. Bez znaczenia dla oceny poczytalności oskarżonego był również alkohol, którego działanie znane było S. F. (1). Także okoliczności czynu dowodzą, że S. F. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Świadczą o tym jego zborne i konsekwentne działania będące wyrazem powstałego konfliktu ze zmarłym, zachowanie po popełnieniu czynu, kiedy przecież oskarżony nie został na miejscu zbrodni, ale oddalił się stamtąd. Z protokołów jego przesłuchań w charakterze podejrzanego wynika przy tym, że zdawał sobie sprawę z charakteru swoich zachowań. Początkowo wyjaśniał, że pamięta uderzenie nożem, które nie było przypadkowe. Musiał on go wyjąć z miejsca ukrycia (torby lub kurtki) i dopiero im się zamierzyć oraz uderzyć.

Jednocześnie biegła psycholog M. G. (1) (k. 298-299, 318-319, 327), która badała oskarżonego S. F. (1) na etapie postępowania sądowego stwierdziła, że intelektualnie funkcjonuje na poziomie szerokiej normy. Posiada prawidłową zdolność postrzegania rzeczywistości. Nie jest osobą upośledzoną umysłowo, nie wypowiada urojeń. Prezentuje natomiast cechy zaburzonej osobowości, które warunkują jego zachowanie w sytuacjach zagrożenia. Przejawia tendencję do pokazywania siebie w pozytywnym świetle, ukazywania siebie jako ofiary życiowego splotu niekorzystnych zdarzeń i okoliczności. Przejawia skłonność do minimalizowania swojego udziału i sprawstwa w życiowych sytuacjach. Interpretacja sytuacji społecznych i intencji innych osób badanego, jest nieprawidłowa. Badany wykazuje tendencję do interpretowania zdarzeń zgodnie z własnymi przekonaniem i sądami. W celu uzyskania społecznej aprobaty może posługiwać się zmyśleniami (k. 298-299).

Biegła psycholog M. G. (1) stwierdziła także, że wpływ czasu od zdarzenia spowodował, że oskarżony S. F. (1) zaczął stosować mechanizmy obronne projekcji, czyli rzutowania na innych swoich własnych cech i odpowiedzialności za swoje zdarzenia oraz racjonalizacji, czyli usprawiedliwiania swojego zachowania. Aktualnie te mechanizmy determinują sposób myślenia oskarżonego i zachowania odnośnie zdarzenia. Biegła przyznała, że wedle aktualnego poziomu wiedzy psychologicznej nie można określić zamiaru sprawcy i ocena ta należy do sądu, a nie psychologa. Oskarżony nie chciał z nią rozmawiać o zdarzeniu, przy czym milczenie jest również mechanizmem obronnym (k. 318-319, 327).

Druga wersja zdarzeń wynikała przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) i zmieniała się na poszczególnych etapach postępowania karnego. Według tej wersji, oskarżony był w przeszłości kilkakrotnie pobity i okradziony z pieniędzy i radia przez młodych mężczyzn, w tym także przez pokrzywdzonego B. M. (1). Sprawcy kradli także wyposażenie dworca (klamki i inne metalowe przedmioty). Także w dniu 20 grudnia 2012r. w poczekalni (...) w L. B. M. (1) i towarzyszący mu kolega zaczepiali oskarżonego, kłócili się z nim, pokrzywdzony „rzucił się do niego” i wtedy S. F. (1) wyjął z torby nóż kuchenny, który zawsze nosił i uderzył nim pokrzywdzonego. Następnie uciekł z poczekalni dworca (...) w kierunku centrum L. i został zatrzymany. Wedle tej wersji oskarżony reagował wyłącznie na zaczepki obu napastników i nie chciał zabić B. M. (1).

Podczas pierwszego przesłuchania przez funkcjonariusza policji w dniu 21 grudnia 2012r. (k. 59-60) oskarżony S. F. (1) wyjaśnił co następuje: „Poinformowano mnie o treści zarzutu tj. iż jestem podejrzany o to, że: W dniu 20 grudnia 2012 roku w L. woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. M. (1) zadał wymienionemu jeden cios nożem w klatkę piersiową powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany kutej klatki piersiowej w okolicy serca powodującej niewydolność krążeniowo oddechową, skutkującą natychmiastowym zgonem B. M. (1), tj. o przestępstwo określone wart. 148 § 1 kk. Treść ogłoszonego mi zarzutu zrozumiałem i przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu. Zostałem pouczony o przysługujących mi prawach i obowiązkach. Będę składał wyjaśnienia na ten temat. Ja często przebywałem na dworcu (...) w L. gdyż jestem bezdomny. Jak tam przebywałem, to tam często przychodziło dwóch młodych nieznanych mi chłopaków. Oni też czasami przesiadywali na dworcu. Wcześniej mnie kilka razy okradli. Ukradli mi pieniądze oraz radio. Ja nie pamiętam ile tych pieniędzy było, ani kiedy to było. To było w nocy, jak spałem. Oni świecili świeczkami, kradli kłamki i inne metalowe przedmioty z dworca. Ja z tego powodu uciekłem z dworca i mieszkalem tydzień u znajomego o nazwisku Z. w S.. Wczoraj z rana znowu poszedłem na dworzec (...) w L.. Nie wiem która była godzina, jak tam zaszedłem. Potem przyszedł chłopak. Oni byli chyba we dwóch. Ja nie wiem dokładnie ale oni zawsze chodzili we dwóch. Ja nie byłem trzeźwy, jakieś piwo wypilem, nie wiem ile. **Dozło do jakiejś kłótni pomiędzy nami, bo ja miałem z nimi jakieś wcześniejsze zatargi. On zaczął się do mnie rzucać, że ja skarżę na nich. Miałem ze sobą nóż kuchenny, który kupiłem kiedyś na targu w B.. Nosilem go cały czas przy sobie, tj. miałem go w torbie. Jak się do mnie rzucali, to ja wyjąłem ten nóż z torby i uderzyłem nożem tego chłopaka. To źle, że tak się stało ale się stało. Niepotrzebna taka głupota na stare lata i żałuję tego, co się stało. To wszystko przez to, że mnie okradali, przez to wpadłem w nerwy i dlatego tak się stało. Ja nie potrafię stwierdzić, czy w tym czasie zdawałem, sobie sprawę z tego co zrobiłem. Byłem bardzo zdenerwowany. Później jak on dostał tym nożem ode mnie, to ja się zabrałem i uciekłem w stronę miasta, ale po chwili mnie złapała policja i straż miejsca. Żałuję tego co się stało**” (k. 60).

Kolejne przesłuchanie przeprowadził prokurator w dniu 21 grudnia 2012r. i oskarżony S. F. (1) wyjaśnił wówczas: „Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu. Nie chciałem go zabić. Znałem tego chłopaka, razem mieszkaliśmy na dworcu (...), on też był bezdomny. Stało się to co się stało, nie chciałem tego zrobić. Mam już swoje lata, to nie robiłem tego do tej pory. Ten chłopak razem z drugim rzucali się do mnie. Tego drugiego, to nie znam dokładnie, mieszkał w P. w parku koło kościoła. Nie pamiętam wszystkiego co wczoraj było, było ich dwóch, pamiętam, że się do mnie rzucali, niepotrzebnie to się stało. Nie robiłem krzywdy nikomu, tylko ludzie mnie zaczepiali. **Obydwaj, ten chłopak i ten drugi okradali mnie i jak w nerwach się czepiali mnie, to wziąłem nóż z torby i chyba uderzyłem tego jednego tym nożem. Ten co go uderzyłem to mnie okradł, radio mi kiedyś ukradł, które kupiłem w kiosku na osiedlu. Z tego wszystkiego to niewiele pamiętam. To wszystko, co mogę powiedzieć, byłem silnie przestraszony. Ten drugi co mnie zaczepiał, to chyba uciekł, jak się to stało.** Więcej nic nie będę mówił, bo co mam mówić, oni mnie okradali” (k. 66-67).

Na posiedzeniu Sądu Rejonowego w Lubaniu w dniu 21 grudnia 2012r. w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania (k. 70-70v) oskarżony m.in. wyjaśnił: „**Oni tamtego dnia zaczepiali mnie na tym dworcu. Najpierw sprzeczaliśmy się słownie, później, gdy oni rzucili się do mnie i zaczęli mnie szarpać, to ja jednego ugodziłem tym nożem. Oni chyba nie wiedzieli, że ja mam ten nóż. Ja wtedy leżałem na ławce, oni łapali za torbę, za reklamówkę, to było dawniej, gdy mnie okradli. W dniu zdarzenia jak przyszedłem na dworzec, to doszło do słownej utarczki, torbę miałem na ławce, gdy wyciągałem nóż, nikt mnie nie szarpał. Ja nie umiem powiedzieć, czy po wyciągnięciu noża oni jeszcze próbowali mnie szarpać, popychać. To były młode chłopaki. Ja mówiłem do nich, aby się do mnie nie rzucali, ostrzegałem ich. Mi się wydaje, że on się na mnie rzucił i ja wtedy się na niego rzuciłem ale nie potrafię powiedzieć dokładnie**” (k. 70v).

Podczas ostatniego przesłuchania w trakcie śledztwa (k. 159-160), oskarżony S. F. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego przestępstwa i wyjaśnił, że nie chciał nikogo zabić, ani nie myślał, że tak się stanie. Stwierdził: „chyba

uderzyłem go nożem, bo on się rzucił do mnie, zresztą nie będę już dzisiaj mówił, co mam mówić, tylko kłopoty mam” (k. 160).

Zacytowane wyjaśnienia oskarżonego S. F. (1) na potwierdzenie wspomnianej wersji zdarzenia wskazują, że jego opis zdarzenia zmieniał się im więcej czasu upłynęło od zdarzenia. Początkowo twierdził tylko, że pokrzywdzony B. M. (1) wraz kolegą, którzy w przeszłości zaczepiali go i okradali, czynił mu wymówki, że oskarżony składał na nich skargi. Doszło do konfliktu słownego z pokrzywdzonym, podczas którego oskarżony się zdenerwował, wyjął z torby nóż i uderzył nim pokrzywdzonego. Pod koniec śledztwa wersja ta w wyjaśnieniach oskarżonego przybrała taki obraz, że to obaj sprawcy wcześniej nie tylko okradali S. F. (1), lecz także szarpali go, natomiast w dniu zdarzenia obaj „rzucali się do niego”, a oskarżony ostrzegał ich, a pokrzywdzony znowu się na niego rzucił, to uderzył go nożem.

Wspomnianą wersję przedstawioną przez oskarżonego S. F. (1) zdawały się wspierać opinie biegłej psycholog L. K. (1) z rozprawy głównej (k. 273v-274, 326-326v).

Podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej (k. 273v-274) biegła psycholog L. K. (1) początkowo wyraziła zbieżność swojej opinii z opinią psychiatrów, po czym stwierdziła, że zbadanie zmian organicznych w obrębie (...) u oskarżonego S. F. (1) nie było możliwe testowo, co wynikało to z przyczyn obiektywnych, gdyż oskarżony nie widzi na jedno oko, nie miał okularów i nie był w stanie wykonać testów. Stopień adaptacji oskarżonego do zmiennych warunków był właśnie uwarunkowany zmianami organicznymi. Można przyjąć, że wiek, brak dbania o swój stan zdrowia oraz nadużywanie alkoholu przez S. F. (1) powodowało, że jego funkcjonowanie było zaburzone właśnie pod kątem przystosowania się do zmian tym bardziej, że przez ponad 40 lat pracował i w miarę normalnie funkcjonował, przez ostatnie lata jego funkcjonowanie było na granicy patologii. Relacja oskarżonego nie miała nic wspólnego z psychotycznymi wytworami, natomiast wykazywała związek z jego trybem życia, nadużywaniem alkoholu. Biegła sformułowała przypuszczenie, że S. F. (1) wielokrotnie znajdował się w sytuacji zagrożenia, był okradany, a sytuacja w dniu zdarzenia była podobna z tymi przeżyтыми i czuł się zagrożony. Wyraźnie to wskazywał poprzez swoje wypowiedzi i postawę. Biegła psycholog L. K. (1) stwierdziła, że „ta sytuacja była bardzo stresowa, zachowanie było bardziej obroną niż atakiem, tak też o tym mówił <ja nie miałem szans, oni mnie zabijają>” (k. 274). Na pytanie obrońcy biegła odpowiedziała wręcz: „Reakcja opiniowanego nie była patologiczna, nie miała ona na celu zabicia (...) To był rodzaj obrony, on próbował tym nożem się obronić. W mojej ocenie to nie był cios świadomie zadany w serce, tylko tak się stało” (k. 273v-274).

Składając kolejną opinię na rozprawie głównej (k. 326-326v) i ustosunkowując się do – niewątpliwie odmiennej – opinii psychologicznej M. G. (1), biegła psycholog L. K. (1) stwierdziła, że uważa ją za bardzo dobrą opinię, potwierdzającą z innego punktu widzenia jej wnioski. Odnosząc się do swoich słów, że cios nie był przez oskarżonego S. F. (1) świadomie zadany w serce, biegła psycholog L. K. (1) stwierdziła, że była to odpowiedź na pytanie obrońcy, a wnioski te wynikały z analizy poprzednich doświadczeń oskarżonego i całości badania. W jej ocenie, taki właśnie wniosek można wysnuć na podstawie posiadanej psychologicznej i nie umiała odpowiedzieć na pytanie, czy takie stwierdzenie przekracza kompetencje biegłego. Biegła stwierdziła także, że jej wniosek co do tego, że działanie oskarżonego było bardziej obroną niż atakiem sformułowała na bazie faktów oraz na podstawie tego, co mówił sam S. F. (1). Jeśli to, co mówił, było nieprawdziwe, to również wniosek biegłej może być nieprawdziwy. Deklarowała przy tym, że trzeba brać pod uwagę linię życiową, doświadczenia oskarżonego, okoliczności sprawy i to czy był alkohol, czy nie. Obecność alkoholu może mieć wpływ rozhamowujący działanie sprawcy. Wreszcie biegła stwierdziła: „badany znalazł się w sytuacji zagrożenia. Znajdował się on wcześniej w takich sytuacjach i jego reakcja wynikała z tych wcześniejszych sytuacji. Był wcześniej okradany, były akty agresji wobec niego i stąd wynikała jego reakcja. To była realna sytuacja zagrożenia. Twierdzę, tak na podstawie tego, co mówił badany. Wyłącznie na podstawie tego. Nie wiem czy byłby zdolny do wytworzenia takiej sytuacji zagrożenia, nadal twierdzę, że było to realne zagrożenie” (k. 326-326v).

Łatwo zauważyć, że kategoryczne wnioski biegłej psycholog L. K. (1) co do zagrożenia odczuwanego przez oskarżonego S. F. (1) z powodu rzekomej agresji ze strony pokrzywdzonego B. M. (1) w dniu zdarzenia, a także rzekomego okradania i stosowania przemocy w przeszłości wobec S. F. (1) przez pokrzywdzonego i jego kolegów, wynikały wyłącznie z przyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego. Biegła uznała wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, jednak

zastrzegła przy tym, że jeśli oskarżony przedstawiał zdarzenie nieprawdziwie, to również wniosek biegłej może być nieprawdziwy.

Trzecia wersja wydarzeń wynikała wyłącznie z wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) złożonych w postępowaniu sądowym (k. 255v-256). Nie przyznał się wówczas do zarzutu zabójstwa i wyjaśnił, że trzech młodzi mężczyźni napadali go zabierając mu pieniądze, okradając, bijąc po głowie. Twierdził, że zgłaszał to na policji w L. i sporządzono protokół, ale nie wie została o tym powiadomiona prokuratura. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu zdarzenia napastnicy znowu napadli na niego, kradnąc 370 zł, lecz nie potrafił powiedzieć, czy pokrzywdzony B. M. (1) był jednym z tych, którzy na niego napadali.

Oskarżony S. F. (1) zaprzeczył, że na (...)ie uderzył pokrzywdzonego, nic takiego nie pamiętał, a także by kiedykolwiek przyznał się do tego czynu. Żadnego z tych napastników nie uderzył, lecz to oni go uderzyli. Nie miał przy sobie noża i to właśnie młodzi mężczyźni straszili, że go zabiją. Nie wykluczył, że szedł przez dworzec (...), idąc z dworca (...), ale w środku nie był i się w środku nie kłócił z pokrzywdzonym. Może był przed dworcem (...), ale w środku nie był.

Po ujawnieniu poprzednich wyjaśnień ze śledztwa oskarżony S. F. (1) zaprzeczył temu, by miał nóż i uderzył nim pokrzywdzonego. Wyjaśniał swobodnie na policji i policjanci zapisywali od razu to, co mówił. Nie potrafił powiedzieć skąd policjanci wiedzieli, że nóż kupił w B., ale tego dnia noża nie miałem przy sobie.

IV. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze ocenił wszystkie wersje i zdecydowanie opowiedział się za pierwszą wersją, najbardziej niekorzystną dla oskarżonego S. F. (1), odrzucając jako niewiarygodne pozostałe wersje zdarzenia. Takie stanowisko w pełni zaakceptował Sąd Apelacyjny.

Po pierwsze, trzecia wersja była całkowicie nieprawdopodobna, wręcz naiwna i życzeniowa, a nadto obliczona wyłącznie na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Na rozprawie głównej oskarżony S. F. (1) zaprzeczał bowiem oczywistym faktom podanym przez wszystkich świadków, którzy widzieli go w poczekalni dworca (...) oraz zauważyli, że miał nóż i zadał nim cios pokrzywdzonemu. Wedle zeznań niemal wszystkich świadków: A. S. (k. 6-8, 260), M. J. (k. 74-75), K. C. (k. 40-42, 126-127, 257-258), P. C. (k. 43-45, 129-130, 256v-257), M. P. (k. 15-16, 136-137, 259-259v), było jasne, że oskarżony S. F. (1) uderzył nożem pokrzywdzonego, a następnie uciekł z poczekalni, cały czas trzymając nóż. Zresztą także z wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) ze śledztwa (k. 59-60, 66-67, 70, 159-160) wynikało jasno, że to on uderzył nożem pokrzywdzonego.

Także świadkowie, w tym pracownicy (...) V.: J. M. (k. 9-10, 131-132), S. W. (k. 11-12) i A. K. (k. 13-14, 133-134), strażnicy miejscy: J. W. (k. 17-18) i G. Ś. (k. 19-20) oraz policjanci: J. B. (k. 47-48) i M. W. (k. 49-50, 274-274v) potwierdzili, że oskarżony miał nóż i został mu odebrany siłą w trakcie zatrzymania. Ich zeznania zostały uzupełnione wynikami przeszukania oskarżonego (k. 25-29) oraz protokołem oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56).

Po wtóre, druga wersja zdarzeń – o obronie koniecznej ze strony oskarżonego albo jego rzekomego przekonania, że pokrzywdzony chce go zaatakować, zaś oskarżony jedynie się bronił i nie miał zamiaru pozbawienia życia B. M. (1) – pozostawała w zdecydowanej opozycji wobec zeznań niemal wszystkich świadków: A. S. (k. 6-8, 260), M. J. (k. 74-75), K. C. (k. 40-42, 126-127, 257-258), P. C. (k. 43-45, 129-130, 256v-257), M. P. (k. 15-16, 136-137, 259-259v), którzy mogli obserwować zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego w poczekalni (...). Rzeczywiście, śledcze oględziny miejsca przestępstwa wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a) potwierdziły, że wielkość poczekalni (...), układ ławek dla podróżnych, pozwalał na obserwacje osób znajdujących się w środku. Oznacza to, że wskazani wyżej świadkowie mieli pełną możliwość kontroli ile osób znajdowało się w poczekalni, jak się zachowywali oskarżony i pokrzywdzony, jakie słowa wypowiadali itp. Świadkowie podali jednoznacznie, że to nie pokrzywdzony B. M. (1), lecz właśnie oskarżony S. F. (1) był agresywny. Był pod wpływem alkoholu i w poczekalni (...) nadal spożywał alkohol, a na uwagi zwrócone przez sprzątającą poczekalnię A. S., S. F. (1) reagował wyzwiskami pod jej adresem. Około godz. 8.00 do poczekalni przyszedł 26-letni B. M. (1) z innym młodym mężczyzną. Po pewnym czasie obaj wyszli, po czym B. M. (1) ponownie wrócił sam do poczekalni. Usiadł na ławce w niedaleko oskarżonego i czytał gazetę. Był pod wpływem

alkoholu. Oskarżony S. F. (1) nadal mówił do siebie, mamrotał, na co B. M. (1) zwrócił mu uwagę i powiedział, aby się uspokoił lub wyszedł z poczekalni. Między oboma mężczyznami doszło do wulgarnej wymiany zdań.

Jednak wbrew wyjaśnieniom oskarżonego S. F. (1) nie ma żadnych dowodów na to, że pokrzywdzony B. M. (1) w przeszłości pobił lub okradł oskarżonego. Zresztą, nawet oskarżony nie był tego pewien, wyrażał jedynie takie przypuszczenia. Na pewno pokrzywdzony B. M. (1) nie był osobą bezdomną, a z tego kręgu mieli się wywodzić napastnicy w przeszłości zaczepiający i okradający S. F.. Świadczyły wyniki sądowo-lekarskich oględzin zwłok ludzkich oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157) i wyniki oględzin odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155), które ukazywały porządnie ubranego i odżywnionego młodego mężczyznę, bez oznak socjalnej degradacji.

Nie było także wiarygodne to, że B. M. (1) (w tym z innym mężczyzną) „rzucił się do S. F. (1)”, był wobec niego agresywny w taki sposób, że świadczyło to o zamiarze zaatakowania oskarżonego. Przeciwno temu i braku agresji ze strony pokrzywdzonego B. M. (1) wobec oskarżonego, przemawiały także zeznania ojca denata – świadka R. M. (k. 258-258v). Podał on, że B. M. (1) pracował, na stałe w Holandii jako kucharz w restauracji. Przyjechał do Polski dopiero tydzień przed krytycznym zdarzeniem, co wykluczało zarzuty, że w przeszłości dopuszczał się agresywnych zachowań wobec oskarżonego (pobicia lub kradzieży).

Także dowody materialne wykluczały jakiegokolwiek supozycje, że pokrzywdzony B. M. (1) zaatakował oskarżonego lub nosił się z takim zamiarem. Śledcze oględziny miejsca przestępstwa wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a) nie wskazywały na ślady walki lub szarpaniny. W poczekalni panował ład i porządek, ławki nie były przesunięte. Ponadto, wyniki sądowo-lekarskich oględzin zwłok B. M. (1) wraz z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157) jednoznacznie wyjaśniały, że pokrzywdzony nie miał żadnych innych obrażeń poza raną kłutą klatki piersiowej, zaś oględziny odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155), że nie miał uszkodzeń ubrania, poza rozcięciami w wyniku ciosu nożem. Potwierdzało to, że pokrzywdzony B. M. (1) przed śmiercią z nikim się nie bił i nie szarpał. Zważywszy na porę roku, pokrzywdzony w krytycznym dniu ubrany w kurtkę, bluzę dresową i koszulkę, co wskazywało dodatkowo na dużą siłę ciosu nożem, który przebił te elementy odzieży B. M..

Wbrew zarzutom obrończyni oskarżonego, adw. M. K., wersji o braku bezpośredniego zamiaru zabójstwa, jaki towarzyszył oskarżonemu S. F. (1) nie potwierdzały zeznania funkcjonariusz Straży Miejskiej i policji, którzy zatrzymali oskarżonego po zdarzeniu i odebrali mu nóż, a zatem świadków: J. W. (k. 17-18) G. Ś. (k. 19-20), J. B. (k. 47-48) i M. W. (k. 49-50, 274-274v). Nie wszyscy świadkowie, jak sugerowała obrończyni, podawali, że oskarżony S. F. (1) twierdził, iż nie chciał zabić pokrzywdzonego. Te słowa cytował wyłącznie świadek M. W. (k. 49-50, 274-274v). Treść wypowiedzi oskarżonego tuż po zdarzeniu i zatrzymaniu, czy nawet treść składanych przez niego wyjaśnień na różnych etapach postępowania karnego, nie może być jednak wyłącznym probierzem dla ustalenia zamiaru, jaki mu towarzyszył.

Jedynie pozornie wersję o obronie oskarżonego i braku zamiaru zabójstwa potwierdzały opinie biegłej psycholog L. K. (1). Odnosząc się wyżej szczegółowo do treści opinii biegłej L. K. wskazano jednoznacznie, że biegła wykroczyła poza swoje kompetencje, dokonując oceny wiarygodności materiału dowodowego przez pryzmat wyjaśnień oskarżonego, które uznała za prawdziwe i z pominięciem innych dowodów, które pozwalały na rekonstrukcję zachowania i wypowiedzi oskarżonego. Zauważył to Sąd I instancji i zdecydowanie odrzucił opinię biegłej, jako jednostronną i nieprzekonującą. Biegła w ogóle nie uwzględniała mechanizmów obronnych stosowanych przez oskarżonego, chęci uniknięcia odpowiedzialności karnej i przedstawienia siebie w jaki najkorzystniejszym świetle, a także zmieniających się wyjaśnień oskarżonego na poszczególnych etapach procesu karnego, w zależności od pozycji procesowej i zmieniającej się wiedzy oskarżonego o obciążających go dowodach.

Jak już wyżej stwierdzono, kategorię wniosków biegłej psycholog L. K. (1) co do zagrożenia odczuwanego przez oskarżonego S. F. (1) z powodu rzekomej agresji ze strony pokrzywdzonego B. M. (1) w dniu zdarzenia, a także rzekomego okradania i stosowania przemocy w przeszłości wobec S. F. (1) przez pokrzywdzonego i jego kolegów,

wynikały wyłącznie z przyjęcia za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego. Biegła uznała wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, jednak zastrzegła przy tym, że jeśli oskarżony przedstawiał zdarzenie nieprawdziwie, to również wniosek biegłej może być nieprawdziwy. Z tych powodów jej opinie należało odrzucić jako niewiarygodne i nieprzydatne.

Po trzecie, zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków: A. S. (k. 6-8, 260), M. J. (k. 74-75), K. C. (k. 40-42, 126-127, 257-258), P. C. (k. 43-45, 129-130, 256v-257), M. P. (k. 15-16, 136-137, 259-259v), a także wyników: śledczych oględzin miejsca przestępstwa wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 3-5, 163a), sądowo-lekarskich oględzin zwłok B. M. (1) wraz z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157), oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56), przeszukania oskarżonego (k. 25-29), oględzin odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155), uzupełnione opiniami biegłych lekarzy psychiatrów (k. 185-188, 271-273, 325v-326v) oraz biegłej psycholog M. G. (1) na okoliczność zdolności intelektualnych i osobowości oskarżonego (k. 318-319, 327), potwierdził pierwszą wersję zdarzenia, a zatem działanie oskarżonego S. F. (1) z bezpośrednim zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego, który powstał nagle, z błahego, obiektywnie nieracjonalnego powodu, do którego pokrzywdzony nie dał żadnych podstaw swoim zachowaniem.

Na podstawie wyników sądowo-lekarskich oględzin zwłok denata oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 91-98, dokumentacja fotograficzna – k. 157), wyników oględzin noża z dokumentacją fotograficzną (k. 54-56), wyników przeszukania oskarżonego (k. 25-29), a także wyników oględzin odzieży pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 148-155) można jednoznacznie stwierdzić, że pokrzywdzony B. M. (1) został uderzony jeden raz nożem w pierś w okolicy serca z dużą siłą. Cios został zadany przez napastnika, który trzymał nóż nachwytem, z zamachem od góry ku dołowi. Biegły z zakresu medycyny sądowej (96-97) stwierdził, że w wyniku zadanej rany kłutej klatki piersiowej o długości 9 cm skierowanej przysrodkowo ku dołowi pokrzywdzony B. M. (1) doznał obrażeń w postaci przecięcia chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej prawej komory serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony, co spowodowało masywny krwotok wewnętrzny oraz wstrząs krwotoczny, w wyniku którego doszło do natychmiastowej śmierci B. M. (1) pomimo odjętych prób reanimacji najpierw przez pracownika (...), a później przez pracowników Pogotowia (...), którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

Brak jakichkolwiek innych obrażeń ciała pokrzywdzonego (szczególnie obronnych), brak uszkodzeń odzieży pokrzywdzonego, a także brak danych o obrażeniach oskarżonego, jak również obecność innych osób w poczekalni (...), którzy widzieli zachowanie S. F. (1), potwierdzało, że zadanie ciosu nożem było dla pokrzywdzonego całkowitym zaskoczeniem, nie spodziewał się ciosu nożem i nie podjął żadnego manewru obronnego (zasłonięcia się przed ciosem, uchylenia, uniku lub ucieczki).

Pierwszą wersję zdarzeń, najbardziej niekorzystną dla oskarżonego, potwierdziły częściowo również wyjaśnienia samego oskarżonego S. F. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym bezpośrednio po zatrzymaniu, podczas których przyznał, że do popełnienia zabójstwa (k. 59-60) i potwierdził, że uderzył nożem kuchennym pokrzywdzonego, a następnie uciekł w stronę centrum miasta (k. 66-67, 70).

Po czwarte, skoro z opinii biegłych lekarzy psychiatrów (k. 185-188, 271-273, 325v-326v) oraz biegłej psycholog M. G. (1) (k. 298-299, 318-319, 327) wynikało jednoznacznie, że oskarżony S. F. (1) miał zachowaną tempore criminis w pełni zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a mimo to podczas śledztwa i na rozprawie głównej przedstawiał nieprawdziwe wersje zdarzenia (drugą i trzecią), świadczyło to jednoznacznie o instrumentalnym podejściu do swoich wyjaśnień. Motyw ich zmiany był czytelny i obliczony na uniknięcie odpowiedzialności karnej, mimo oczywistych dowodów obciążających. Potwierdzało to w pełni ustalenia opinii biegłej psycholog M. G. (1) (k. 298-299, 318-319, 327), która stwierdziła, że oskarżony S. F. (1) intelektualnie funkcjonuje na poziomie szerokiej normy, posiada prawidłową zdolność postrzegania rzeczywistości i nie jest osobą upośledzoną umysłowo. Prezentuje natomiast cechy zaburzonej osobowości, które warunkują jego zachowanie w sytuacjach zagrożenia także przejawia tendencję do pokazywania siebie w pozytywnym świetle, ukazywania siebie jako ofiary życiowego splotu niekorzystnych zdarzeń i okoliczności. Przejawia skłonność do minimalizowania swojego udziału i sprawstwa w życiowych sytuacjach. Interpretacja sytuacji społecznych i intencji innych osób badanego, jest

nieprawidłowa. Badany wykazuje tendencję do interpretowania zdarzeń zgodnie z własnymi przekonaniem i sądami. W celu uzyskania społecznej aprobaty może posługiwać się zmyśleniami (k. 298-299).

Co więcej, postawa procesowa oskarżonego S. F. (1) potwierdzała opinię biegłej psycholog M. G. (1), iż wpływ czasu od zdarzenia spowodował, że oskarżony S. F. (1) zaczął stosować mechanizmy obronne projekcji, czyli rzutowania na innych swoich własnych cech i odpowiedzialności za swoje zdarzenia oraz racjonalizacji, czyli usprawiedliwiania swojego zachowania. Aktualnie te mechanizmy determinują sposób myślenia oskarżonego i zachowania odnośnie zdarzenia, przy czym milczenie oskarżonego (np. podczas badania psychologicznego) jest również mechanizmem obronnym (k. 318-319).

V. W wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało m.in.:

1) umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127);

2) uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (vide: wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2);

3) wrzucenie do wody człowieka pobitego, ciężko poranionego, nieprzytomnego i zostawienie go w potoku twarzą w wodzie, które jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego (vide: wyrok S.A. w Krakowie z dnia 11 grudnia 2002r. sygn. II AKa – 252/02 – Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8, poz. 26, dodatek);

4) oddanie dwukrotnie strzałów z broni palnej w okolicę głowy pokrzywdzonego, z uprzednim skierowaniem broni w tę okolicę ciała, bo dowodzi wystarczająco zamiaru pozbawienia życia bez potrzeby wdawania się w

bardziej szczegółowe rozważania, zwłaszcza gdy nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym przebiegu procesu motywacyjnego (vide: wyrok S.A. z 29 października 2003r. sygn. II AKa – 175/03 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 10, poz. 17, dodatek).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, obrończyni oskarżonego S. F. (1) dowodziła w apelacji, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia B. M. (1), choć jednocześnie – wewnątrznie sprzecznie – twierdziła, że właściwa była kwalifikacja zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia, uzasadnionego okolicznościami czynu (art. 148 § 4 k.k.). Wśród tych okoliczności obrończyni oskarżonego wymieniała:

- a)
- a) pominięcie części zeznań strażników miejskich i policjantów, w której wskazywali oni, że S. F. (1) od samego początku twierdził, że nie było jego zamiarem zabicie B. M. (1);
 - b) przekonanie oskarżonego, że jedynie uderzył go nożem, nie powodując u pokrzywdzonego większych obrażeń, a jego jedynym zamiarem było postraszenie B. M. (1), który wcześniej kilkakrotnie dopuścił się napaści na oskarżonego;
 - c) błędne przyjęcie, że oskarżony był całkowicie świadomy tego, co robi podczas gdy faktycznie działał on pod wpływem silnego wzburzenia;
 - d) błędne przyjęciu, że jedyną agresywną stroną w sporze był oskarżony, podczas gdy świadkowie zeznali, że to pokrzywdzony przez cały czas zaczepiał oskarżonego, oskarżony natomiast nie odzywał się do nikogo i sam nikogo nie zaczepiał;

Już na samym wstępie należy stwierdzić, że nie można traktować okoliczności wskazanych przez obrończynię oskarżonego S. F. (1) wybiórczo, tak jak to uczyniono w apelacji, bez oceny całokształtu jego zachowań i wypowiedzi, a także sposobu zadawania ciosu nożem pokrzywdzonemu B. M. (1).

Po pierwsze, wbrew stanowisku obrończyni, wcale nie zostało udowodnione to, że oskarżony i pokrzywdzony przed zdarzeniem się znali, a zatem S. F. (1) miał powody przypuszczać, że B. M. (1) chce go zaatakować lub okraść. Wręcz przeciwnie, wskazano wyżej, że oskarżony pewności takiej nie miał, a pozostałe wymienione wyżej dowody potwierdziły, że pokrzywdzony B. M. nie był bezdomnym i do Polski przyjechał tydzień wcześniej z Holandii, gdzie mieszkał i pracował. Nie można przy tym bagatelizować faktu, że oskarżony S. F. (1) zachował się niezwykle agresywnie również z tego powodu, że znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, który z reguły powoduje obniżenie progu agresji.

Oceniane obiektywnie powody agresji oskarżonego: zwrócenie uwagi przez sprzątającą poczekalnię A. S. na picie alkoholu na terenie dworca (...) i głośnie wyzwiska, a następnie zwrócenie uwagi przez pokrzywdzonego i zażądanie opuszczenia poczekalni (...), mogły być zatem jak najbardziej przyczyną jego agresji i nie sprzeciwiały się przyjęciu, że towarzyszył mu bezpośredni zamiar zabójstwa. Jak zauważył Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 7 października 1983r. sygn. IV KR – 202/83: „błahе lub mało ważne powody konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzonym nie wykluczają możliwości przyjęcia zamiaru bezpośredniego w przestępstwie zabójstwa, jeżeli jego sprawca użył wyjątkowo niebezpiecznego (z uwagi na rodzaj i cechy fizyczne) narzędzia, zadał nim cios (ciosy) z dużą siłą i w takie miejsca ciała, których znaczne uszkodzenie w sposób oczywisty bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego, zupełnie w danym momencie bezbronnego i niezdolnego do zmniejszenia siły i skutków zadawanych mu ciosów” (LEX nr 21990).

Po drugie, nawet jeżeli oskarżony wcześniej nie znał pokrzywdzonego, a towarzyszył mu zamiar nagły, to nie wyklucza to zamiaru bezpośredniego zabójstwa. Nie było, oczywiście, ze strony oskarżonego S. F. (1) planowania zabójstwa, jednak nie wyklucza to wniosków o postaci zamiaru przyjętych przez Sąd I instancji.

Po trzecie, użyte przez oskarżonego narzędzie w postaci noża i sposób zadania nim ciosu – jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy – świadczą dobitnie o zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego B. M. (1). Oskarżony wykonał bowiem ze znaczną siłą jeden zamach nożem w stronę pokrzywdzonego, kierując ciosy w newralgiczną dla życia okolicę ciała: lewą stronę klatki piersiowej, tuż obok sutka, a zatem na wysokości serca. Nóż o takich parametrach, jak zatrzymany w toku postępowania, dla każdego człowieka o przeciętnym doświadczeniu życiowym stanowi narzędzie sposobne do zadania śmierci.

Po czwarte, o sile ciosu nożem świadczy przebicie wszystkich warstw odzieży pokrzywdzonego (kurtki, bluzy dresowej i koszulki), co niewątpliwie tłumili cios nożem, a także długość rany klutej (9 cm) i rozległe obrażenia wewnętrzne w postaci przecięcia chrząstek żeber 5 i 6, ściany przedniej worka osierdziowego, ściany przedniej prawej komory serca, brzegu prawego serca oraz ściany dolnej worka osierdziowego i kopuły przepony, co spowodowało masywny krwotok wewnętrzny oraz wstrząs krwotoczny, w wyniku którego doszło do natychmiastowej śmierci B. M. (1). Cios był zadany niewątpliwie celowo, z zamachem od góry ku dołowi.

Po piąte, osobowość oskarżonego, fakt dotychczasowej karalności za inne przestępstwa niż połączone z użyciem przemocy lub skierowane przeciwko życiu i zdrowiu, a także brak podstaw do przyjęcia, by w przeszłości posługiwał się w konfliktach nożem, nie przesądzają o niemożności przypisania mu działania z bezpośrednim zamiarem zabójstwa.

Już sam fakt stałego noszenia przy sobie dużego noża przez oskarżonego, co zostało potwierdzone wiarygodnymi zeznaniami świadka B. J., pracownicę sklepu położonego w pobliżu poczekalni (...), pokazywanie go i wypowiedzi na temat jego użycia (k. 52, 258v-259), wskazywały na gotowość użycia tego noża przez S. F. (1) w sytuacjach krytycznych. Gotowość ta wyraziło natychmiastowe wyjęcie noża i zaatakowanie pokrzywdzonego B. M. (1) w dość błahej sytuacji. Co więcej, wspomniana skłonność do użycia noża niewątpliwie została podniesiona stanem upojenia alkoholowego, w którym oskarżony się znajdował. Takie agresywne reakcje w stanie upojenia alkoholowego nie były niczym niecodziennym dla oskarżonego i odpowiadały cechom jego osobowości nieprawidłowej (dysocjalnej).

Po szóste, wbrew argumentom zawartym w apelacji, zachowanie oskarżonego S. F. (1) po dokonaniu przestępstwa nie tylko nie sprzeciwiało się wnioskowi, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia B. M. (1), lecz wręcz potwierdzało takie ustalenia faktyczne. Mimo stanu nietrzeźwości, w sposób zborny i racjonalny natychmiast uciekł z miejsca przestępstwa, zabierając narzędzie zbrodni.

Po siódme, biegli lekarze psychiatry jednoznacznie przyjęli, że oskarżony S. F. (1) nie miał zniesionej, ani w znacznym stopniu ograniczonej poczytalności po myśli art. 31 § 1 i 2 k.k. (k. 185-188, 271-273, 325v-326). Zresztą, treść wyjaśnień złożonych szczególnie bezpośrednio po zatrzymaniu przez oskarżonego wskazywał jednoznacznie, że pamiętał co się stało.

Oceniając całokształt wskazanych wyżej okoliczności, odnoszących się zarówno do zachowania oskarżonego, także analizy motywów, pobudek oskarżonego i cech jego osobowości, należy zaakceptować wnioski Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, że oskarżony S. F. (1) działał z bezpośrednim nagłym zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego B. M. (1). W związku z tym zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego sformułowane na tym tle nie mogły zostać uwzględnione. Nie było mowy ani o obronie koniecznej, ani o błędzie co do działania w urojonej obronie koniecznej, ani o działaniu w stanie silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego). Nie było także żadnego czynnika zewnętrznego w działaniu pokrzywdzonego B. M. (1) lub innych osób w poczekalni (...), które mogło usprawiedliwiać agresję oskarżonego S. F. (1) i zadanie ciosu nożem osobie zwracającej mu uwagę na zachowanie w poczekalni (...).

Ostatecznie o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) – na co zwracał także uwagę Sąd Okręgowy – przesądziła opinia biegłej psycholog M. G. (1) (k. 298-299, 318-319, 327), która stwierdziła, że oskarżony S. F. (1) w sytuacjach zagrożenia także przejawia tendencję do pokazywania siebie w pozytywnym świetle, ukazywania siebie jako ofiary życiowego splotu niekorzystnych zdarzeń i okoliczności. Przejawia skłonność do minimalizowania swojego udziału i sprawstwa w życiowych sytuacjach. Interpretacja sytuacji społecznych i intencji innych osób badanego, jest

nieprawidłowa. Badany wykazuje tendencję do interpretowania zdarzeń zgodnie z własnymi przekonaniem i sądami. W celu uzyskania społecznej aprobaty może posługiwać się zmyśleniami (k. 298-299).

Takie wnioski biegłej psycholog M. G. w pełni przystają do obrazu oskarżonego S. F. (1), który będą pod wpływem alkoholu, zdenerwowany zwracaniem sobie uwagi na picie alkoholu w poczekalni (...) i żądaniem B. M. (1) jej opuszczenia, ze złości zadał mu cios nożem, a następnie wypierał to co się stało i zaprzeczał swojemu zachowaniu.

VI. Mając powyższe na względzie, także i w tym wypadku Sąd Apelacyjny zgodził się z oceną wyjaśnień oskarżonego S. F. (1) na poszczególnych etapach postępowania karnego oraz odrzucił jako niewiarygodną jego linię obrony zaprezentowaną w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny zdecydowanie odrzucił zatem zarzut obrońcy oskarżonego wyrażony w apelacji, że zaskarżony wyrok dotknięty jest błędem w ustaleniach faktycznych lub obrazą przepisów procesowych, które miały wpływ na treść orzeczenia.

Jak podkreślano w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzebrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, – s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005r. sygn. WA – 10/05: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, , wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W realiach niniejszej sprawy, poza polemiką z ustaleniami faktycznymi, w swojej apelacji obrończyni oskarżonego nie postawiła zaskarżonemu wyrokowi rzeczowych zarzutów dotyczących niewłaściwego odczytania treści dowodów, błędów logicznego rozumowania i wnioskowania, a także sprzeczności ustaleń Sądu I instancji ze wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego.

Nie można w żadnym wypadku doszukiwać się także naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w tym, że Sąd I instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego. Właśnie konsekwencją obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów jest to, że nie ma reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym pełną aktualność wyroku z dnia 28

marca 1974r. sygn. Rw 152/74: „Kierując się przepisem art. 4 § 1 [obecnie art. 7] k.p.k., sąd może określonym zeznaniem świadka lub wyjaśnieniom oskarżonego częściowo dać lub nie dać wiary, pod tym jednak warunkiem, że stanowisko swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całokształtem zebranego materiału dowodowego. Sama zaś okoliczność, że świadek lub oskarżony dotychczas nienagannie się zachowywali albo przeciwnie - że dotychczasowy ich tryb życia był naganny, bez ustalenia innych okoliczności nie może stanowić o tym, że dane zeznanie lub wyjaśnienie jest albo nie jest wiarygodne” (OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 154). W kolejnym wyroku z dnia 14 lipca 1975r., sygn. Rw 323/75 Sąd Najwyższy odniósł się także do możliwości uznania za wiarygodne nawet pewnych fragmentów relacji świadka. Stwierdził, że „z istoty (...) zasady swobodnej oceny dowodów wynika, że sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.) ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka co do niektórych przedstawionych przezeń okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka co do innych okoliczności - pod warunkiem że stanowisko sądu w kwestii oceny zeznań świadka zostanie należyście uzasadnione” (OSNKW 1975, z. 9, poz. 133). Mając powyższe na uwadze, stanowisko Sądu Okręgowego w Świdnicy w zakresie niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego Z. S. bezsprzecznie pozostawało pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k..

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Dowodzi tego m. in. szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29).

Wszystkim tym wymogom sprostał Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, który nie dopuścił się także obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. nakładającego obowiązek rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy odnosił się w szeregu swoich orzeczeń do tego jak należy rozumieć i stosować zasadę *in dubio pro reo*. Jak stwierdził w jednym z nich: „Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem "nie dających się usunąć wątpliwości" w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy - po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości - wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości), a tylko powstaje kwestia, czy ustalenia te są prawidłowo dokonane (bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów)” (postanowienie SN z dnia 17.12.2003r. sygn. V KK 72/03 - LEX nr 83771).

Podobne stanowisko znajdujemy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999r. sygn. IV KKN 714/98: „Stan określany przez ustawodawcę, jako "nie dające się usunąć wątpliwości" (art. 5 § 2 k.p.k.), powstaje - jeśli pominiąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej - dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” (Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, poz. 8).

W wyniku analizy dowodowej Sąd Okręgowy ocenił – na tle pozostałych dowodów – wyjaśnienia oskarżonego S. F. (1) jako niewiarygodne i nie tylko nie podjął wątpliwości co do wiarygodności obciążających ich dowodów, lecz wręcz uznał je za prawdziwe, a wyjaśnienia oskarżonych ocenił wyłącznie jako przyjętą linię obrony, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Aby jeszcze raz posłużyć się autorytetem Sądu Najwyższego należy przypomnieć, że w wyroku z dnia 8.01.2004r. sygn. II KK 246/03 stwierdził, że „jest rzeczą oczywistą, że sąd orzekający dokonuje wyboru wersji zdarzenia. Jednakże decyzja ta musi być poprzedzona niezwykle wnikliwą i skrupulatną analizą wszystkich dowodów zarówno osobowych, jak i rzeczowych, przeprowadzoną w sposób wolny od uproszczeń, z zachowaniem obiektywizmu. Dopiero wówczas jest możliwy wybór jednej wersji i szczegółowe, obowiązkowe uzasadnienie, dlaczego odrzucono wersję odmienną” (LEX nr 83748). Obowiązkiem tym Sąd I instancji w niniejszej sprawie sprostał.

VII. Absolutnie nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja obrończyni z urzędu oskarżonego S. F. (1), adw. M. K. co do zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary pozbawienia wolności, gdyż kara ta była wręcz zbyt łagodna.

Na uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja Prokuratora Rejonowego w Lubaniu, lecz wyłącznie przy modyfikacji wprowadzonej przez oskarżyciela publicznego na rozprawie apelacyjnej. Orzeczone przez Sąd I instancji kara 11 lat pozbawienia wolności rzeczywiście jawiła się jako kara rażąco niewspółmierna (zbyt łagodna), nie uwzględniająca dostatecznie szeregu okoliczności obciążających wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Kara 11 lat pozbawienia wolności orzeczone wobec S. F. (1) w żadnej mierze nie mogła zostać uznana za współmierną i sprawiedliwą. Kara ta zbyt mało uwzględniała wysoką społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, na którą skalają się okoliczności przedmiotowe (działanie pod wpływem alkoholu, zadanie ciosu nożem pokrzywdzonemu niespodziewającemu się ataku, działanie z dużą siłą, ignorowanie doznania obrażeń ciała przez pokrzywdzonego, nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu, ucieczka z miejsca przestępstwa, zabranie narzędzia zbrodni, niepodporządkowanie się poleceniom policjantom i strażników miejskich, aby odrzucić nóż) i okoliczności podmiotowe (postać winy, wykazanie całkowitej obojętności co się stanie z pokrzywdzonym). Jednocześnie kara w takiej postaci czyni w pełni zadość celom kary określonym w art. 53 k.k. w zakresie prewencji szczególnej oraz społecznego oddziaływania kary. Podkreśla jak groźne społecznie są czyny godzące w życie człowieka i jak wielką wagę przywiązuje wymiar sprawiedliwości do ochrony życia ludzkiego.

Nie było jednak – jak chciał autor apelacji – podstaw do orzeczenia nadzwyczajnej kary 25 lat pozbawienia wolności, szczególnie, że w odniesieniu do oskarżonego S. F. (1), będącego osobą w podeszłym wieku, taka kara w istocie przeradzała się w dożywotnie pozbawienie wolności, bez realnych szans na powrót do społeczeństwa.

Ostatecznie podzielono argumenty o potrzebie orzeczenia wobec oskarżonego S. F. (1) surowszej kary i zmieniono zaskarżony wyrok podwyższając karę wymierzoną oskarżonemu do 15 lat pozbawienia wolności. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu S. F. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 grudnia 2012r. do dnia 14 marca 2014r..

VIII. Podstawę przyznania adwokat M. K. – obrończyni z urzędu oskarżonego na etapie postępowania apelacyjnego – wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami). Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Na podstawie art. art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego S. F. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa. Sąd Apelacyjny miał w tej mierze

na uwadze stan majątkowy i osobisty oskarżonego, jego wiek i stan zdrowia, a także brak możliwości zarobkowych podczas wykonywania długoletniej bezwzględnej kary pozbawienia wolności.